

Kamil Zdrojewski

Białystok

ORCID <https://orcid.org/0000-0001-6348-2420>

Starcie pod Rutkami 20 maja 1831 r. w świetle opinii generała Ignacego Prądzyńskiego

Wyprawa na Korpus Gwardii, mimo że doczekała się opracowań¹, wciąż pozostawia wiele pytań. Jedno z nich dotyczy rzetelności opisu starcia pod Rutkami 20 maja 1831 r., sporządzonego przez gen. Ignacego Prądzyńskiego². W pracy tej widać lekceważący stosunek nie tylko do gwardzistów carskich, ale do całej armii rosyjskiej. Mimo że w Korpusie Gwardii sporo było nowych rekrutów³, cały czas był to przeciwnik, z którym trzeba się było liczyć. Na pracę Ignacego Prądzyńskiego duży wpływ miał konflikt z naczelnym wodzem gen. Janem Skrzyneckim, którego postawa w powstaniu listopadowym budzi wiele kontrowersji. W bitwie pod Grochowem 25 lutego 1831 r. po wyniesieniu z pola walki ранego gen. Józefa Chłopickiego przejął faktyczne dowodzenie i w porządku wycofał armię polską na Pragę. Ta zasługa i jego relacja z Czartoryskimi przesądziły o powierzeniu mu naczelnego dowództwa⁴. Zarzucano mu przede wszystkim brak wiedzy

¹ Na szczególną uwagę zasługuje praca N. Kasparka, *Dni przełomu powstania listopadowego. Bitwa pod Ostrolęką (26 maja 1831)*, Ostrołęka 2012.

² I. Prądzyński, *Pamiętniki*, oprac. B. Gembarzewski, t. 1–4, Kraków 1909. Praca ta ma charakter opracowania wojny polsko-rosyjskiej 1831 r. Ignacy Prądzyński urodził się 18 lipca 1792 r. Karierę wojskową rozpoczął w 1807 r. w armii Księstwa Warszawskiego. Odbył kampanię 1809 r. i w latach 1812–1814. 22 stycznia 1815 r. został przydzielony jako major do Kwaternistrzostwa Generalnego i pięć miesięcy później awansował na podpułkownika. Po wybuchu powstania znalazł się w sztabie gen. Chłopickiego jako naczelnik gabinetu topograficznego, jednak już 16 grudnia otrzymał stanowisko podkomendanta twierdzy Zamość. Do Warszawy powrócił 25 lub 26 stycznia na rozkaz naczelnego wodza gen. Michała Radziwiła. Po objęciu dowództwa przez gen. Jana Skrzyneckiego został mianowany kwaternistrzem generalnym i 26 lutego awansował na pułkownika – C. Bloch, *General Ignacy Prądzyński 1792–1850*, Warszawa 1974, s. 195–197, 204, 211, 257; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, Warszawa 1988, s. 276–277.

³ T. Strzeżek, *Rosyjska Armia Czynna feldmarszałka Iwana Dybicza w wojnie z Polską (luty–czerwiec 1831 r.)*. *Struktura i liczebność*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2021 nr 4(278), s. 24.

⁴ Więcej na temat powierzenia naczelnego dowództwa gen. Skrzyneckiemu w pracy: H. Żaliński, *Wybór generała Jana Zygmunta Skrzyneckiego na wodza naczelnego powstania listopadowego*, [w:] *Wokół powstania listopadowego*, red. H. Chudzio, J. Pezda, Kraków 2014, s. 69–80. Jan Zygmunt Skrzynecki urodził się 8 lutego

wojskowej⁵ do pełnego wykorzystania piechoty, kawalerii i artylerii, co jest niezbędne przy dowodzeniu całą armią. Nie potrafił lub nie chciał pojąć skomplikowanych zamiarów swoich sztabowców, którzy mieli mu w prosty sposób tłumaczyć słuszność swoich planów⁶. Niniejszy tekst stanowi próbę oceny rzetelności pamiętników gen. Ignacego Prądzyńskiego na przykładzie starcia pod Rutkami 20 maja 1831 r. Zagadnienie wymaga analizy stosunków panujących w sztabie polskim oraz rzeczywistych możliwości operacyjnych w kwietniu i maju 1831 r.

Bezczynność armii polskiej na początku maja sprawiła, że opinia publiczna i Rząd Narodowy z ks. Adamem Czartoryskim na czele zaczęli domagać się konkretnych działań⁷. Gen. Ignacy Prądzyński, pełniący funkcję kwatermistrza przy sztabie naczelnego wodza, nie mógł przekonać gen. Skrzyneckiego do ataku na główne siły rosyjskie rozlokowane w rejonie Siedlec. Naczelny wódz uważał ten ruch za zbyt śmiały i niebezpieczny. Gen. Prądzyński sądził, że położenie wojsk feldmarszałka Iwana Dybicza jest bardzo niekorzystne, więc „stanowisko jego w prawdziwych widłach, między szerokiemi bagnami, wedle metody, tak często przez Rosyan upodobanej, opierania swoich pleców o niezłomną przeszkodę, mogło dawać otuchę, że niezupełne nawet zwycięstwo, nad nimi odniesione, zamieni się na zupełną ich klęskę, skoroby im przyszło wobec zwyciężającego nieprzyjaciela przystępować do odwrotu przez długą ciałinę na Liwcu”⁸.

Gen. Prądzyński słusznie zauważył, że rozbitcie najsilniejszego zgrupowania wojsk rosyjskich w Królestwie Polskim da największe korzyści. Jak sam stwierdził, „plan przedstawiałem Wodzowi naczelnemu natrętnie przez niemało dni. Kładłem mu pod oczy na poparcie sytuacji obu wojsk, udowadniając, że przystąpilibyśmy do bitwy o kilka tysięcy liczniejsi od nieprzyjaciela”⁹. Stanisław Barzykowski przyznał, że „plan był dobrze

1786 r. w Żebraku w powiecie łukowskim. Służbę wojskową rozpoczął w 1806 r. jako żołnierz 1. pułku piechoty. Stopień porucznika otrzymał 16 listopada 1807 r. Brał udział w kampanii 1809 r., awansując 3 czerwca na kapitana z przeniesieniem do 16. pułku piechoty. W 1811 r. miał zabiegać u ks. Czartoryskiego o przeniesienie do służby dyplomatycznej. W 1812 r. uczestniczył w wyprawie na Moskwę, rok później otrzymał awans na majora w 14. pułku piechoty. Następnie odbył kampanię 1814 r., a w kolejnym roku został skierowany do wzorowego batalionu grenadierów i awansowany na podpułkownika. W 1818 r. został dowódcą 8. pułku piechoty z awansem na pułkownika. W grudniu 1830 r. został dowódcą brygady, a w styczniu 1831 r. – dowódcą dywizji. Awans na generała brygady otrzymał 3 lutego, a 26 lutego został wybrany naczelnym wodzem – zob. M. Tarczyński, op. cit., s. 278.

⁵ Jest to szczególnie widoczne w pamiętnikach Ignacego Prądzyńskiego. Gen. Maciej Rybiński zwracał uwagę na niepewność gen. Skrzyneckiego: „Jenerał Skrzynecki nigdy nie czytywał dzieł wojskowych chociaż był w wojsku. Dla tego nie był pewny siebie. Ponieważ jego pisma ulubione były w rodzaju, jak było pismo peryodyczne” – Zakład Narodowy im. Ossolińskich, *Moje przypomnienia od urodzenia*, sygn. 3517/I, k. 175.

⁶ T. Strzeżek, *Polska ofensywa wiosenna w 1831 roku. Zaprzepaszczona szansa powstania listopadowego*, Oświęcim 2011, s. 21–22.

⁷ S. Barzykowski, *Historia powstania listopadowego*, t. 3, Poznań 1884, s. 349.

⁸ I. Prądzyński, *Pamiętniki*, t. 2, s. 482.

⁹ *Ibidem*, s. 485.

omysłony i mógł mieć bogate skutki, lecz wódz naczelny wszystko w odwłokę puszczał, na nic zdecydować się nie chciał, czyli raczej nie umiał”¹⁰.

Gen. Skrzynecki, mimo usilnych starań kwatermistrza, jak i ks. Adama Czartoryskiego, nie dał się przekonać do działań. Prądyński wspominał: „Przypatrując się obozom rosyjskim, które można było doskonale widzieć gołem nawet okiem od czat polskich, zapalałem się coraz bardziej chęcią uderzenia na nie. W nadziei, że ten widok zdoła wznieść iskierkę wojenną w duszy Wodza naczelnego, wyciągnąłem go jednego dnia na rozpoznanie, jedyne, które w ciągu całego swego wodzostwa przedsięwziął. Jedyna rzecz, która ściągnęła jego uwagę, były okopy Suchej. Zapytuje się, co to jest; na co mu bardzo naturalnie odpowiadam, że to szańce, którymi Rosyanie swoją przeprawę pod Suchą zabezpieczyli. *Jak to – zawoła Wódz – Ty chcesz mię eksponować na atakowanie fortyfikacji?* Zdziwiony odpowiadam zapytaniem: *A cóżby też było w tem dziwnego, choćby nam przyszło i fortyfikacje polowe zdobywać?* Lecz spostrzegłszy się natychmiast, usiłuję uspokoić w tej mierze obawę Wodza; zapewniam i demonstruję, że my o te nieszczęśliwe fortyfikacje ani się otrzemy, skoro Kostrzyń powyżej przejdziemy i całą armią między Kostrzyniem a Muchawcem na nieprzyjaciela postępować będziemy, że przeto owe fortyfikacje obejdziemy. Próżne zabiegi! Już Wódz nie słuchał i wracając do głównej kwatery, powtarzał czasami sam do siebie z roztargnieniem: *Atakować fortyfikacje!*”¹¹. Gen. Skrzynecki odrzucał również plany obejścia umocnień, uważając je za zbyt niebezpieczne¹². Sądził, że „gdybyśmy (...) nawet obejść go zdołali, to on, oszańcowany ma tyle dział, wojsko wyborowe, grenadyerów i kirasyerów, czyliż z naszym wojskiem, gdyby nawet i liczniejszym, lecz w największej części nowem, świeżem, można sobie zwycięstwo obiecywać?”¹³.

Prądyński bardzo krytycznie odnosił się do gen. Skrzyneckiego, który nie spełnił jego oczekiwań. Podłożem tego były zapewne spory między nimi, jak i odmiennosc cha-

¹⁰ S. Barzykowski, op. cit., s. 349.

¹¹ I. Prądyński, *Pamiętniki*, s. 494.

¹² S. Barzykowski, op. cit., s. 381.

¹³ Ibidem, s. 382. Te obawy wydają się uzasadnione, tym bardziej że 17 kwietnia korpus gen. Juliana Sierawskiego, złożony głównie z nowych formacji, poniósł klęskę pod Wronowem – W. Tokarz, *Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831*, Warszawa 1993, s. 304–306. Tomasz Strzeżek przytacza przykłady, gdzie żołnierze trzecich i czwartych batalionów sformowanych po wybuchu powstania dobrze sprawdzali się w warunkach bojowych m.in. na Lubelszczyźnie, jednak nadal trzon armii stanowiło wojsko z czasów Konstantego i to właśnie te pułki prezentowały najwyższą wartość bojową, lecz na skutek działań wojennych ponosiły straty, które trzeba było uzupełniać nowo zaciężnymi. Dowódcy poszczególnych korpusów, którzy mieli w składzie głównie żołnierzy nowej formacji, m.in. gen. Ludwik Pac czy gen. Józef Dwernicki wysyłali prośby do sztabu głównego o przysłanie im żołnierzy „dawnej formacji”. Dowództwo polskie uważało, że nowe formacje powinny walczyć jedynie wtedy, gdy współdziałają ze starymi i jest pewność zwycięstwa – T. Strzeżek, *Armia Polska w przededniu wyprawy na gwardię w maju 1831 roku. Charakterystyka głównych rodzajów wojsk*, „Echa Przeszłości” 2021, t. XXII/2, s. 180–184. Natomiast w pracach Ignacego Prądyńskiego i Stanisława Barzykowskiego widać ignorowanie wartości bojowej rosyjskich żołnierzy. Dotyczy to zarówno głównej armii rosyjskiej, jak i Korpusu Gwardii. Wszelkie plany operacyjne strony polskiej uważali za możliwe i proste w wykonaniu, nie zważając zupełnie na opór przeciwnika i braki w wyszkoleniu i organizacji własnych wojsk.

rakterów. Pod koniec lutego kwatermistrz uważał, że naczelny wódz będzie zdany na jego opinie i plany strategiczne. Sądził, że wszelkie jego koncepcje i rozkazy będą bez przeszkód podpisywane¹⁴. Na początku maja wysłano w lubelskie szefa sztabu gen. Wojciecha Chrzanowskiego¹⁵. Od tej pory gen. Prądzyński sądził, że nie będzie miał konkurencji i tylko jego plany będą brane pod uwagę. Niestety, mylił się; czuł się rozgoryczony i musiał to wyrazić. W swoich pracach nie krył pogardy do gen. Skrzyneckiego. Jego opinie nie pozostawiają złudzeń: „Jan Skrzynecki urodził się nie tylko nie wodzem, lecz nawet nie żołnierzem; został wojskowym, ponieważ w czasie jego młodości młody Polak nie miał wyboru, a zwłaszcza kiedy, jak właśnie Skrzynecki, nie odbył gruntownych nauk, które by go do innego zawodu usposobiły (...). Urodzony w Galicji z jak najdrobniejszej szlachty, w klasie bliskiej służebności”¹⁶.

Kwatermistrz powrócił do koncepcji opracowanej w kwietniu przez gen. Chrzanowskiego¹⁷. Plan polegał na rozbiciu Korpusu Gwardii wielkiego księcia Michała, który od końca lutego operował w rejonie szosy kowieńskiej między Bugiem i Narwią, z podstawą operacyjną w Łomży. Gwardia carska liczyła 24,3 tys. żołnierzy i 70 dział¹⁸. Jej wsparciem był stojący w Ostrołęce korpus gen. Fabiana Osten-Sackena, liczący 5,2 tys. żołnierzy i 8 dział¹⁹. Był zatem słabszym liczebnie przeciwnikiem niż armia Iwana Dybicza. Poza tym gen. Skrzynecki miał oddziały gwardyjskie traktować lekceważąco. Gen. Prądzyński pisał: „Chwytam się nadziei, że one tyle strachu nie będą wzniewały w Wodzu naczelnym, co wojsko Feldmarszałka, bo są mniej liczne, bo niemi nie dowodzi stary wojownik, ale w. ks. Michał, dla którego zdolności wojskowych, jako i tych wszystkich paniczów petersburskich (tak nazywał oficerów gwardyi), gen. Skrzynecki nie okazywał szczególnego szacunku, a przytem sądził i spodziewał się, że gwardye nie biłyby się z nim”²⁰. Prądzyński zamierzał po rozbiciu Korpusu Gwardii zrobić zwrot przeciw wojskom Iwana Dybicza. Plan był bardzo śmiały, jednak warto w tym miejscu zastanowić się, czy po ewentualnym rozbiciu oddziałów wielkiego księcia Michała armia polska miałaby wystarczająco duże siły, by zmierzyć się z następnym przeciwnikiem? Jak widać, Ignacy Prądzyński nie traktował również Korpusu Gwardii zbyt poważnie. Oddziały rosyjskie między Bugiem i Narwią liczyły prawie 30 tys. wyszkolonych i ostrzelanych żołnierzy, zatem był to trudny przeciwnik, który wbrew pozorom zamierzał walczyć²¹.

¹⁴ T. Strzeżek, *Polska ofensywa...*, s. 21.

¹⁵ W. Tokarz, *Wojna polsko-rosyjska...*, s. 309; J. Skarbek, *Województwo lubelskie w powstaniu listopadowym 1830–1831*, cz. 2, Lublin 2013, s. 88.

¹⁶ I. Prądzyński, *Zaprzepaszczone szanse. Wybór myśli politycznych i społecznych*, Kraków–Wrocław 1985, s. 134.

¹⁷ Idem, *Pamiętniki*, s. 496.

¹⁸ T. Strzeżek, *Polska ofensywa...*, s. 12.

¹⁹ Idem, *Boje korpusu gen. Jana Nepomucena Umińskiego pod Ostrołęką w marcu 1831 roku*, „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego” 2012, t. 26, s. 129.

²⁰ I. Prądzyński, *Pamiętniki*, s. 496.

²¹ W. Tokarz, *Bitwa pod Ostrołęką, Zabrze–Tarnowskie Góry* 2017, s. 17.

W przypadku wygranej wojsko polskie z pewnością poniosłoby duże straty i mogło być narażone na kontratak Iwana Dybicza. Oczywiście beczynność była najgorszym rozwiązaniem w tej sytuacji, ale obawy gen. Skrzyneckiego w tym przypadku wydają się znów być uzasadnione. Naczelny wódz całkowicie odrzucił ten plan²². Pierwotny plan, zakładający rozbięcie armii Iwana Dybicza, był łatwiejszy do realizacji i mógł przynieść stronie polskiej duże korzyści. Korpus Gwardii z pewnością nie ruszyłby do samodzielnych działań przeciwko Królestwu Polskiemu, gdyż mogło to być zbyt ryzykowne.

Dopiero po interwencji Rządu Narodowego, który przedstawił położenie kraju oraz zaznaczył, że kończą się zapasy amunicji, żywności, a także materiałów, gen. Skrzynecki zgodził się na marsz przeciwko Korpusowi Gwardii²³. Gen. Prądzyński ukrył swoje prawdziwe zamiary. Sądził, że w toku operacji uda się rozbić oddziały wielkiego księcia Michała, a następnie uderzyć na Dybicza²⁴.

12 maja kwatery główna w Jędrzejowie wydała rozkaz dotyczący wyprawy na Korpus Gwardii. Wojsko miało ruszyć przez Serock na prawy brzeg Bugu. Gen. Skrzynecki chciał tą demonstracją otworzyć drogę na Litwę i odciągnąć Dybicza od Wisły. Sądził, że gdy gwardia wycofa się poza granice Królestwa Polskiego, osamotniony feldmarszałek zrobi to samo, by uniknąć klęski. W ten sposób naczelny wódz chciał osiągnąć sukces – bez bitew, a jedynie przez marsze i demonstrację sił. Ciągła obawa i strach przed klęską, nie pozwoliły mu na poczynienie radykalnych kroków. Były nimi z pewnością atak na oddziały wielkiego księcia Michała, a następnie na Dybicza. Gen. Prądzyński natomiast zakładał całkowite zniszczenie Korpusu Gwardii. Pokazowy marsz nie wchodził w grę. Uważał, że był bezcelowy i nie warty tak dużego przedsięwzięcia. Niezgodność w sztabie była od początku powstania, jednak w tym przypadku potrzebne były stanowcze decyzje. Od nich zależały sukcesy i powodzenie całego powstania, jednak wódz naczelny miał zupełnie inny plan²⁵.

Przedsięwzięta ofensywa na prawe skrzydło rosyjskiego frontu w Królestwie Polskim nie przynosiła oczekiwanych rezultatów. Starcia pod Przetyczą, Długosiodłem, Jankacją czy Ostrołką nie przechyliły szali zwycięstwa na żadną ze stron. Brak zdecydowania co do dalszych działań oraz opieszałość naczelnego wodza sprawiły, że 19 maja o godzinie 9 wielki książę Michał rozpoczął forsowny marsz i doszedł aż do Mężenina²⁶. Tylne strażnice pozostały na stanowiskach aż do godziny 14, po czym też się wycofały.

²² I. Prądzyński, *Pamiętniki*, s. 498–499.

²³ S. Barzykowski, op. cit., s. 384–386.

²⁴ W. Tokarz, *Wojna polsko-rosyjska...*, s. 317.

²⁵ „Żaden z naczelnych wodzów z 1831 r. nigdy nie postawił przed armią zadania zasadniczego – zniszczenia interwencyjnej armii rosyjskiej. Raz jeden, w przypływie dobrego humoru, Chłopicki głośno wyraził tę myśl po pierwszej bitwie pod Wawrem (...). Z reguły naczelnicy wodzowie w najkorzystniejszych nawet sytuacjach operacyjnych unikali działań, prowadzących do generalnych rozstrzygnięć. Unikali ich dlatego, iż cele polityczne wojny rozstrzygnąć takich nie wymagały” – M. Tarczyński, op. cit., s. 238–239.

²⁶ C. Bloch, op. cit., s. 415–416. Więcej na temat wyprawy na Korpus Gwardii: N. Kasparek, op. cit.

Nie były w tym czasie atakowane przez siły polskie, które nie dostały rozkazów od naczelnego wodza, pomimo nalegań dowódców poszczególnych oddziałów. Gen. Skrzynecki wielokrotnie zmieniał zdanie i ostatecznie kazał armii utrzymać dotychczasowe pozycje²⁷. Tym sposobem pozwolił przeciwnikowi bezpiecznie uniknąć bitwy i miazdzącej klęski. W tej sytuacji jedynym rozsądnym rozwiązaniem był odwrót do stolicy, aby uniknąć starcia z połączonymi siłami gwardii i głównej armii Dybicza.

Wieczorem 1. dywizja piechoty²⁸ zajęła Śniadowo, w którym nie było już oddziałów gwardii. Doszła tu również dywizja gen. Małachowskiego. Wódz naczelny, naciskany przez dowódców i opinię publiczną, postanowił pchnąć armię dalej. Wiedział, że nie dogoni Korpusu Gwardii. Jedynym możliwym do realizacji planem, był pościg za jego tylną strażą. Z krytycznej pozycji pod Śniadowem Korpus Gwardii wyszedł cało, nie ponosząc większych strat. Wszystko za sprawą bezczynności strony polskiej. Problem jednak wciąż stanowiły tabory, które grzęzły na starym trakcie do Tykocina. Spowalniały bowiem ruch całego wojska²⁹. Mimo dużego oddalenia się od armii Królestwa, nadal było duże zagrożenie. Wielki książę Michał cofał się w stronę Białegostoku, natomiast gen. Osten-Sacken – przez Łomżę na Augustów.

Tylna straż gen. Bistroma w nocy 19 maja wycofała się do miejscowości Gać. Nie była w tym czasie atakowana przez polskie oddziały, więc mogła pozwolić sobie na krótki odpoczynek. Rankiem 20 maja ok. godziny 10 była już w Kołomyjce. Tymczasem gen. Skrzynecki rozkazał gen. Jankowskiemu, by wraz z kawalerią gen. Skarzyńskiego udał się za nieprzyjacielem. Kwatera główna nadal znajdowała się w Troszynie³⁰. Ze Śniadowa armia ruszyła w trzech równoległych kolumnach w kierunku miejscowości Gać. Miało to ułatwić pogon za przeciwnikiem. Tymczasem wódz naczelny ruszył się dopiero

²⁷ W. Tokarz, *Wojna polsko-rosyjska...*, s. 332.

²⁸ Całość sił polskich przeznaczonych do wyprawy na gwardię przedstawiała się następująco: 1. dywizja piechoty gen. Macieja Rybińskiego składała się z pułków: 2., 12., 16. piechoty liniowej, 1. pułku strzelców pieszych oraz 1. kompanii lekkiej artylerii pieszej i połowy 1. kompanii pozycyjnej artylerii pieszej. Z kolei 2. dywizję gen. Antoniego Giełguda tworzyły pułki: 7., 19. piechoty liniowej, 2. i 4. strzelców pieszych, a także 2. kompania lekkiej artylerii pieszej i połowa 1. kompanii pozycyjnej artylerii pieszej. Do 3. dywizji gen. Kazimierza Małachowskiego należały: 4. i 8. piechoty liniowej, 5. pułk strzelców pieszych, pułk weteranów, batalion Legii Litewsko-Wołyńskiej pieszej oraz 3. kompania pozycyjnej artylerii pieszej. Dalej, 5. dywizję gen. Henryka Kamińskiego tworzyły pułki: 3., 6., 14., i 20. piechoty liniowej, a także 5. kompania pozycyjnej artylerii pieszej i 3. kompania lekkiej artylerii pieszej. II korpus kawalerii tworzyły: 5. pułk strzelców konnych, 2. pułk Mazurów, 4. pułk strzelców konnych, 6. pułk ułanów, Legia Litewsko-Wołyńska konna, 7. pułk ułanów oraz 2. bateria lekkiej artylerii konnej. Dowódcą był gen. Tomasz Łubiński. W skład Rezerwowego Korpusu Kawalerii wchodziły: 2. pułk strzelców konnych, pułk karabinierów, jazda poznańska, 2. pułk ułanów, 5. pułk ułanów, 3. pułk ułanów, 1. pułk Mazurów oraz 1. bateria lekkiej artylerii konnej. Dowodził nim gen. Kazimierz Skarzyński. Artyleria Rezerwowa składała się z 2. kompanii pozycyjnej artylerii pieszej oraz półkompanii raketników pieszych; razem około 40 tys. żołnierzy – A. Puzyrewski, *Wojna polsko-ruska 1831*, Warszawa 1899, s. 219–220; N. Kasperek, op. cit., s. 59–62.

²⁹ A. Puzyrewski, op. cit., s. 254.

³⁰ *Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej 1830–1831*, t. 3, Warszawa 1933, s. 54. Rozkaz napisany był rano, o godzinie 5.

o godzinie 8 i nie zastał już swojego wojska na dotychczasowym stanowisku³¹. W obliczu zaistniałej sytuacji Prądzyński opuścił sztab i podążył do gen. Giełguda, który opanował już Łomżę, wraz z jej magazynami³², natomiast głównodowodzący odnalazł armię we wsi Bacze Suche, i udał się z nią w stronę Tykocina. Forsowny marsz dwiema kolumnami zmęczył żołnierzy. Dywizja gen. Małachowskiego z większością jazdy szła głównym traktem, natomiast dywizja gen. Rybińskiego i część kawalerii – drogą przez Zambrów, dla odciążenia gen. Bistroma. Gen. Skrzynecki, widząc swoje zaniedbanie i umykającą mu gwardię, zaczął energiczniej działać. Wysyłał rozkazy do dowódców, w których pisał o intensywnym atakowaniu Rosjan³³. Gen. Rybiński, nie mając szans dogonić przeciwnika, wrócił na trakt łomżyński, gdzie połączył się z gen. Małachowskim.

W tym czasie Korpus Gwardii zbliżał się już do Łopuchowa. Gen. Bistrom pozostał w Mężeninie, by dalej osłaniać odwrot³⁴. Jego straż stanowił pozostawiony w lesie między Kołomyjką a Rutkami gen. Poleszko ze swoimi siłami³⁵. W rezerwie stał finlandzki pułk gwardii. Żołnierze tej jednostki mogli zdjąć oporządzenie i zająć się przygotowaniem posiłku³⁶. Po dwóch godzinach przyjechał kozak z informacją, że zbliżają się duże siły polskie. W rosyjskim obozie ogłoszono alarm. Wojsko zaczęło zajmować wyznaczone stanowiska. Najdalej na zachód stał 3. batalion pułku jęgrów. Skrzydeł pilnowała lekka jazda gwardyjska. Na drodze rozstawiono dwa działa pod dowództwem por. Sabo. Przed walką 1. karabinierska kompania wzięła sztandary jęgrów i finlandzkiego pułku, a następnie przekazała je pułkowi grenadierów gwardii, który znajdował się przy gen. Bistromie w Mężeninie³⁷.

O godzinie 16 polska kolumna, na czele której jechał gen. Skrzynecki, zbliżyła się do Kołomyjki. W tym momencie miał być oddany strzał armatni. Kula uderzyła między

³¹ I. Prądzyński, *Pamiętniki*, s. 579–580; A. Puzyrewski, op. cit., s. 253. Prądzyński twierdzi, że Skrzynecki zgubił swoje wojsko i nie wiedział, w jakim udało się kierunku, bowiem Śniadowo było miejscowością łączącą wiele traktów, a nie było dokładnych informacji odnośnie do odwrotu Korpusu Gwardii. Istniała też obawa, że przeciwnik, wykorzystując beczynność strony polskiej, wykonał manewr mający na celu połączenie z Dybiczem.

³² „Kuryer Polski” nr 517 z 24 V 1831. Zdobycie magazynów w Łomży pozwoliło uzbroić cały 19. pułk piechoty liniowej w broń palną. Do tej pory żołnierze na wyposażeniu mieli kosy osadzone na sztorc – I. Prądzyński, *Pamiętniki*, s. 581.

³³ Idem, *Pamiętniki*, s. 581; W. Tokarz, *Wojna polsko-rosyjska...*, s. 334.

³⁴ Na drodze w pobliżu Łopuchowa ugrzązł park artyleryjski. Wielki książę Michał potrzebował czasu na jego ewakuację. Do tego zadania skierowano pawłowski pułk grenadierów gwardii. Najlepszym miejscem na przytrzymanie Polaków był las przed Rutkami. Zapewniał dobrą osłonę i uniemożliwiał rozpoznanie stojących w nim sił. Bistrom mógł pozorować obecność większej liczby żołnierzy – С. Гулевич., *История Лейб-гвардии Финляндского полка 1806–1906 гг.*, ч. 2, Санкт-Петербург 1906, s. 103; Г.О. Христофорович, *История лейб-гвардии Павловского полка 1726–1850*, Санкт-Петербург 1852, s. 208.

³⁵ A. Puzyrewski, op. cit., s. 253–254. Gen. Poleszko otrzymał rozkaz trzymania się do nocy. Miał do dyspozycji dwa bataliony jęgrów i cztery działa. Mógł też liczyć na wsparcie gen. Bistroma – I. Prądzyński, *Pamiętniki*, s. 583.

³⁶ С. Гулевич, op. cit., s. 101.

³⁷ Ibidem, s. 102.

powozem wodza a jego adiutantami³⁸. Po tym zajściu sztab główny zajął jeden z domów, w którym zaczęto wydawać rozkazy do ataku. Las naprzeciwko nich obsadzony był rosyjską piechotą. Gen. Jankowski otrzymał polecenie natarcia od frontu³⁹, a gen. Skarzyński miał ruszyć ze swoją dywizją jazdy i artylerią konną ppłk. Józefa Bema, obejść las i zaatakować od południa Mężenin. Ponadto gen. Kicki ze swoją brygadą kawalerii i 1. pułkiem strzelców pieszych ruszył w prawo na trakt poboczny, prowadzący do Rutek, a gen. Bogusławski ze swoją brygadą⁴⁰ pomaszerował na lewo, by zająć Kałęczyn i uderzyć od północy na prawe skrzydło rosyjskich jeźdźców⁴¹. Bateria złożona z 14 dział zaczęła zasypywać ścianę lasu kartaczami i granatami⁴². Ostrzał ten nie przyniósł nieprzyjacielowi żadnej szkody. Wódz naczelny wysłał do ataku 1. batalion 2. pułku piechoty liniowej z brygady płk. Muchowskiego⁴³, który pod osłoną tyralierów wdarł się do lasu. Gen. Poleszko postanowił kontratakować. Przeciwko jednemu polskiemu batalionowi wysłał dwa rosyjskie. Te po krótkiej walce wyrzuciły go z lasu, biorąc przy tym jeńców. Następnie ruszył 2. batalion 2. pułku piechoty liniowej wspierany batalionem strzelców podlaskich⁴⁴. Cofającym się gwardzistom przyszedł z pomocą finlandzki pułk i znów powstańcy byli wypierani z lasu. W tym czasie dowódca 1. karabinierskiej kompanii pułku jeźdźców kpt. von Treiden spostrzegł wycofujący się ze sztandarem polski oddział. Na czele swoich żołnierzy ruszył do ataku, jednak powstańcom przybyły na pomoc inne kompanie i odparły Rosjan, zabijając przy tym kpt. Treidena⁴⁵. Gen. Poleszko zobaczył, że jedno z polskich dział jest uszkodzone. Wysłał 2. kompanię jeźdźców, która do tej pory pilnowała armat ustawionych na drodze, by je zdobyć. Rosjanie zaatakowali z impetem, jednak zostali ostrzelani. Zginął wtedy dowódca kompanii kpt. Żigalów. Zastąpił go

³⁸ I. Kruszewski, *Pamiętniki z roku 1830–1831*, Kraków 1890, s. 111. Działo mogło znajdować się przy pułku huzarów gwardii, którzy cofali się przed polską kolumną. O tym zdarzeniu wspomina jedynie Kruszewski.

³⁹ Miał do dyspozycji część dywizji gen. Rybińskiego.

⁴⁰ 4. i 8. pułki piechoty liniowej z 3. dywizji gen. Małachowskiego.

⁴¹ I. Prądzyński, *Pamiętniki*, s. 583–584.

⁴² *Исторія Лейбъ-Гвардіи Егерскаго полка за сто лѣтъ. 1796–1896*, ч. 1, Санкт-Петербург 1896, s. 246.

⁴³ 1. brygada piechoty (2. i 12. pułki piechoty liniowej) z 1. dywizji piechoty.

⁴⁴ Gen. Antoni Jankowski w swoim raporcie do naczelnego wodza z 22 maja 1831 r. pierwszy atak przedstawia następująco: „Rozpocząłem natychmiast atak 2 batalionami: I batalionem pułku 2 liniowego i batalionem strzelców celnych podlaskich, obydwa wspierane przez batalion III pułku 2. Walka zaczęła nabierać coraz więcej mocy, robiła się zaciętszą, bowiem i nieprzyjaciel wsparł swoje bataliony, postawił przy tym dwa działa na przodzie. Nieprzyjaciel miał 6 batalionów rozsypanych i 3 mocne kolumny w rezerwie za lasem. Po kilkakrotnym nacieraniu i ustępowaniu naszych tyralierów, po sprowadzeniu 2 dział, widziałem jeszcze potrzebę przywołania jeszcze brygady pułkownika Muchowskiego, to jest batalion złożony z kompanii grenadierskiej z pułku 2 i cały pułk 12 – liniowy, co gdy gen. Rybiński skutecznie, nieprzyjaciel natychmiast z lasu wyparty został” – Biblioteka Czartoryskich (dalej: BCz), rkps 3513 IV, „*Papiery generała Jankowskiego, 1831*”. *Korespondencja z maja 1831 r.*, k. 38. Gen. Rybiński twierdzi natomiast, że początkowo wysłał do ataku jeden batalion 2. pułku piechoty, który napotkał silny opór. Wobec przewagi nieprzyjaciela wysłał na pomoc walczącą już jednostkę batalion strzelców podlaskich – *Źródła do dziejów...*, s. 56.

⁴⁵ *Исторія Лейбъ-Гвардіи Егерскаго полка...*, s. 246–247.

por. Stiepanow i znów poderwał żołnierzy do walki. W trakcie wchodzenia na polanę, zostali przywitani batalionowym ogniem przez powstańców, którzy stali na przeciwnym skraju lasu. Od jednej z pierwszych salw został ranny por. Stiepanow⁴⁶. Sytuacja, w jakiej znalazł się gen. Poleszko, stawała się dramatyczna. Nie miał już rezerw. Wszyscy jego podkomendni byli zaangażowani w walkę, a Polacy rzucali do walki nowe siły. Otrzymał informację, że powstańcy idący drogą zambrowską zepchnęli dwie kompanie fińskiego pułku. Groziło mu odcięcie od gen. Bistroma. Rozkazał wycofać dwa działa por. Sabo. Te jednak wpadły do rowu przy drodze. Na ratunek przybyły cztery kompanie fińskiego pułku, które wraz z 3. karabinierską kompanią pułku jeńców kpt. Wrangla atakiem na bagnety odrzuciły polskie oddziały, próbujące zdobyć działa⁴⁷.

Trzecia próba zdobycia lasu okazała się bardziej skuteczna. Tym razem do walki poszły od frontu 3. batalion 2. pułku piechoty liniowej i 12. pułk piechoty liniowej (dwa bataliony) oraz od miejscowości Walochoy (obecnie Walochoy-Mońki) nacierał już gen. Bogusławski ze swoją brygadą⁴⁸, który dostał się pod ogień polskiej⁴⁹ i rosyjskiej piechoty. Ignacy Kruszewski wspominał, że w trakcie boju na miejsce przybył Francuz płk. Langerman, gdzie uroczyście objął komendę nad 2. brygadą 1. dywizji piechoty⁵⁰.

Tymczasem dwie strzeleckie kompanie fińskiego pułku (2. i 3.) pod dowództwem kpt. Tulubjewa zostały wysłane na północny zachód od Rutek, by nie dopuścić do okrążenia. Żołnierze zatrzymali się na polanie i czekali na dalsze rozkazy. Nagle z kilku stron zaczęły pojawiać się polskie oddziały⁵¹. Rosjanie byli okrążeni na polanie i powoli wybijani. Sytuacja była na tyle dramatyczna, że musieli zbierać amunicję od poległych towarzyszy, a nawet od powstańców. Wraz z nastaniem ciemności polskie oddziały rozpoczęły odwrót. Kpt. Tulubjew próbował wyprowadzić swoich podkomendnych z lasu i dołączyć do gen. Poleszki. Rutki jednak były już w rękach nieprzyjaciela, który ich ostrzelał. Rosyjski oficer musiał znaleźć inną drogę. Idąc przez pola i przez lasy, udało mu się dotrzeć do Mężenina. Na ich ratunek został wcześniej wysłany adiutant chor. Rabinin, który miał zagubione kompanie sprowadzić do pułku, jednak dostał się do niewoli⁵².

Po kilkugodzinnym starciu pod osłoną nocy i kawalerii gwardziści opuścili las i wycofali się w kierunku Tykocina⁵³. Generałowie Bistrom i Poleszko wykonali swoje

⁴⁶ Ibidem, s. 247.

⁴⁷ C. Гулевич, op. cit., s. 102.

⁴⁸ A. Puzyrewski, op. cit., s. 254.

⁴⁹ Brygadę gen. Bogusławskiego ostrzelał prawdopodobnie 3. batalion 2. pułku piechoty liniowej.

⁵⁰ I. Kruszewski, op. cit., s. 113; Robert Bielecki twierdzi, że Langerman wstąpił do polskiej służby 25 maja 1831 r., czyli pięć dni po starciu pod Rutkami – R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów powstania listopadowego*, t. 3, Warszawa 1998, s. 20.

⁵¹ Były to oddziały z brygady gen. Bogusławskiego.

⁵² C. Гулевич, op. cit., s. 103–105.

⁵³ I. Prądzyński, *Pamiętniki*, s. 584–585.

rozkazy i dali czas taborom i parkowi artyleryjskiemu na bezpieczne oddalenie się od zagrożenia. Polacy ze stratą 36 zabitych i 90 rannych opanowali Rutki⁵⁴. Według rosyjskich źródeł do niewoli dostało się 140 powstańców⁵⁵. Nie powiodły się manewry gen. Skarżyńskiego i gen. Kickiego. Pierwszy z nich zajął późną nocą Dębniaki, jednak nie odważył się zaatakować lekkiej kawalerii gwardyjskiej osłaniającej Mężenin⁵⁶. Straty pułku finlandzkiego wyniosły 38 zabitych i 61 rannych (dwóch oficerów)⁵⁷, natomiast pułku jebrów 58 zabitych (dwóch oficerów)⁵⁸.

W opisie sporządzonym przez gen. Prądzyńskiego widać próby podważenia umiejętności naczelnego wodza. „Kilka batalionów rozwiniętych, a częścią w tyralierów rozsypanych i dawszy im chwilę wypoczynku, byłyby wkrótce skończyły całą rozprawę z tym lichym co do liczby nieprzyjacielem, byłyby mogły wznowić czyn brygady Ramoriny w firlejskim lesie⁵⁹. Zamiast tego gen. Skrzynecki porusza całe swoje wojsko dla pokonania owych dwóch batalionów rosyjskich”⁶⁰. Fragment ten jest interesujący z kilku względów. Po pierwsze, w momencie starcia gen. Prądzyński był w Łomży i o całym zajściu dowiedział się po fakcie, natomiast gen. Skrzynecki nie znał liczebności przeciwnika zajmującego duży kompleks leśny. Taki był cel Rosjan. Ukrycie swoich prawdziwych sił. Wiedział, że ma przed sobą tylną straż gwardii, jednak nie było pewne, ile batalionów stoi w lesie między Kołomyjką a Rutkami. Druga kwestia dotyczy wysłania na początku do walki jednego batalionu. Być może była to próba rozpoznania lub związania walką przeciwnika, aby musiał przyjąć bitwę, zanim nadeszły pozostałe siły. Zabrakło stronie polskiej zgrania w czasie ataku poszczególnych kolumn. Gen. Skarżyński zajął leżące na południe od Rutek Dębniaki, lecz nie zaatakował oddziałów rosyjskich stojących w Mężeninie. Później winą za to próbował obarczyć ppłk. Bema. Również gen. Kicki nie wywiązał się ze swojego zadania i nie opanował w porę Rutek, czym mógł przyczynić się do odcięcia i całkowitego zniszczenia oddziałów gen. Poleszki. Plan

⁵⁴ *Źródła do dziejów...*, s. 57. Według gen. Jankowskiego straty polskie wyniosły w przybliżeniu 40 zabitych i 100 rannych, natomiast rosyjskie – 100 zabitych i 300 rannych – BCz, rkps 3513 IV, „*Papiery generała Jankowskiego, 1831*”. *Korespondencja z maja 1831 r.*, k. 38.

⁵⁵ *История Лейбъ-Гвардіи Егерскаго полка...*, s. 247.

⁵⁶ W. Tokarz, *Wojna polsko-rosyjska...*, s. 334.

⁵⁷ С. Гулевич, op. cit., s. 105.

⁵⁸ *История Лейбъ-Гвардіи Егерскаго полка...*, s. 247.

⁵⁹ Starcie pod Firlejem miało miejsce 9 maja 1831 r. Korpus gen. Chrzanowskiego w pochodzie na Lubelszczyznę natknął się na przednią straż korpusu gen. Kreutzta, która mogła zaatakować go z flanki. Maszerując dalej na Lubartów, rozkazał brygadzie gen. Ramorino rozbić siły rosyjskie stojące w lesie pod Firlejem. Rosyjski dowódca gen. Fezi, nie czekając na wsparcie, pierwszy wyszedł z inicjatywą. Początkowy sukces przypłacił jednak ciężkimi stratami, gdy do ataku ruszył polski 5. pułk piechoty i strzelcy celni mjr. Grothusa. Gen. Ramorino odniósł błyskawiczne zwycięstwo. Straty rosyjskie sięgały 300 zabitych i rannych oraz 570 jeńców. Od całkowitej klęski gen. Feziego uratowało przybycie posiłków i niezdecydowane działanie gen. Ambrożego Skarżyńskiego, którego kawaleria miała odciąć przeciwnikowi drogę ucieczki – E. Callier, *Bitwy i potyczki stoczone przez wojsko polskie w roku 1831*, Oświęcim 2016, s. 95–96; J. Skarbek, op. cit., s. 93–95.

⁶⁰ I. Prądzyński, *Pamiętniki*, s. 583.

ataku był dobry, jednak wymagał sprawnej koordynacji, dzięki czemu siły polskie mogły związać walką całą tylną straż Korpusu Gwardii, przez co gen. Bistrom znalazłby się w poważnym niebezpieczeństwie. Nie był to jednak pierwszy przypadek w tej wojnie, gdy zabrakło konsekwencji do pełnego wykorzystania sił i osiągnięcia zwycięstwa. Starcie pod Rutkami pokazało, wbrew opinii Ignacego Prądzyńskiego, że Korpus Gwardii był trudnym do pokonania przeciwnikiem. Nie wiemy, czy naczelny wódz osobiście sporządził plan ataku, czy była to inicjatywa jego oficerów. Trzeba wziąć pod uwagę również fakt, że ciężar walk spadł na stare formacje, szczególnie 2. i 4. pułk piechoty. Zarówno 12. pułk piechoty, jak i batalion strzelców podlaskich walczyły u ich boku, a nie osobno. Gen. Jankowski w swoim raporcie do naczelnego wodza docenił jednak waleczność nowej formacji⁶¹. Ciężko jednoznacznie stwierdzić, czy plan ataku opracował gen. Skrzynecki, czy jego oficerowie. Nie zmienia to faktu, że gen. Prądzyński na każdym kroku starał się pokazać niekompetencje gen. Skrzyneckiego i obarczyć go winą za upadek powstania.

Oceniając postawę „paniczów petersburskich”, wykazali się determinacją kilkakrotnie porywuując swoich podkomendnych do kontrataków. W sytuacjach kryzysowych gwardziści zachowali zimną krew. Nie złożyli broni nawet w obliczu przewagi liczebnej przeciwnika i okrążenia. Gen. Poleszko umiejętnie wykorzystał teren, na którym przyszło mu walczyć, dzięki czemu mógł przez kilka godzin osłaniać główne siły Korpusu Gwardii⁶². Nawet gen. Prądzyński docenił postawę rosyjskiego dowódcy w starciu pod Rutkami, pisząc: „Zachowanie się w niej rosyjskiego gen. Poleszki jest jedynym czynem wojennym, odznaczającym tę całą wyprawę”⁶³.

Bibliografia

Źródła

Rękopisy

Biblioteka Czartoryskich, „*Papiery generała Jankowskiego, 1831*”. *Korespondencja z maja 1831 r.*, rkps 3513 IV

Zakład Narodowy im. Ossolińskich, *Moje przypomnienia od urodzenia*, sygn. 3517/I

⁶¹ „Szczególniej sędzę być moim obowiązkiem przedstawić JW. Generałowi pułk 12 piechoty liniowej, który lubo pierwszy raz w ogniu, najpiękniejsze dał dowody swej waleczności, nie zważając ani na rzęsiasty ogień karabinowy ani na gęste strzały kartaczowe, śmiało uderzył na nieprzyjaciela i znacznie przyczynił się do wyparcia go z lasu” – BCZ, rkps 3513 IV, „*Papiery generała Jankowskiego, 1831*”. *Korespondencja z maja 1831 r.*, k. 38.

⁶² Za walki w maju i starcie pod Rutkami otrzymał Order Św. Jerzego III klasy; В.С. Степанов, *В память столетнего юбилея военного ордена святого великомученика и победоносца Георгия (1769–1899 г.)*, Санкт-Петербург 1869, s. 153; *Военный орден Святого Великомученика и Победоносца Георгия. Именные списки, 1769–1920: библиографический справочник*, red. В.М. Шабанов, Москва 2004, s. 153–154.

⁶³ I. Prądzyński, *Pamiętniki*, s. 596.

Druki współczesne i wydawnictwa źródłowe

Barzykowski S., *Historia powstania listopadowego*, t. 3, Poznań 1884.

Гулевич С., *История Лейб-гвардии Финляндскаго полка 1806–1906 гг.*, ч. 2, Санкт-Петербург 1906.

Христофорович Г.О., *История лейб-гвардии Павловского полка 1726–1850*, Санкт-Петербург 1852.

Исторія Лейбъ-Гвардіи Егерскаго полка за сто лѣтъ. 1796–1896, ч. 1, Санкт-Петербург 1896.

Kruszewski I., *Pamiętniki z roku 1830–1831*, Kraków 1890.

Prądzyński I., *Pamiętniki*, t. 2, Kraków 1909.

Prądzyński I., *Zaprzepaszczone szanse. Wybór myśli politycznych i społecznych*, Kraków–Wrocław 1985.

Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej 1830–1831, t. 3, Warszawa 1933.

Opracowania

Callier E., *Bitwy i potyczki stoczone przez wojsko polskie w roku 1831*, Oświęcim 2016.

Bielecki R., *Słownik biograficzny oficerów powstania listopadowego*, t. 3, Warszawa 1998.

Bloch C., *Generał Ignacy Prądzyński 1792–1850*, Warszawa 1974.

Kasperek N., *Dni przełomu powstania listopadowego. Bitwa pod Ostrołęką (26 maja 1831)*, Ostrołęka 2012.

Puzyrewski A., *Wojna polsko-ruska 1831*, Warszawa 1899.

Skarbek J., *Województwo lubelskie w powstaniu listopadowym 1830–1831*, cz. 2, Lublin 2013.

Степанов В.С., *В память столетнего юбилея военного ордена святого великомученика и победоносца Георгия (1769–1899 г.)*, Санкт-Петербург 1869.

Strzeżek T., *Armia Polska w przededniu wyprawy na gwardię w maju 1831 roku. Charakterystyka głównych rodzajów wojsk*, „Echa Przeszłości” 2021, t. XXII/2.

Strzeżek T., *Boje korpusu gen. Jana Nepomucena Umińskiego pod Ostrołęką w marcu 1831 roku*, „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego” 2012, t. 26.

Strzeżek T., *Polska Ofensywa wiosenna w 1831 roku. Zaprzepaszczone szansa powstania listopadowego*, Oświęcim 2011.

Tarczyński M., *Generalicja powstania listopadowego*, Warszawa 1988.

Tokarz W., *Bitwa pod Ostrołęką*, Zabrze–Tarnowskie Góry 2017.

Tokarz W., *Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831*, Warszawa 1993.

Военный орден Святого Великомученика и Победоносца Георгия. Именные списки, 1769–1920: библиографический справочник, red. Шабанов В.М., Москва 2004

Czasopiśmiennictwo współczesne

„Kuryer Polski” nr 517 z 24 V1831.

The armed clash in Rutki on May 20, 1831 in the light of the opinion of General Ignacy Prądzyński

Summary: The article examines the reliability of General Ignacy Prądzyński's diaries based on the description of the armed clash in Rutki on May 20, 1831. In addition to the battle itself, the relations in the Polish army headquarters at the end of April and the beginning of May were also analyzed, with special emphasis on the conflict between the Commander-in-Chief and the quartermaster general. This conflict significantly influenced Prądzyński's account not only of the expedition against the guard, but also of the entire November Uprising. The real clash differed from its description in Prądzyński's diaries. The guardsmen put up a strong resistance in the forest between Kołomyjka and Rutki, taking advantage of the favorable terrain for defense. They also managed to conceal their actual numbers. Writing his diaries years later, General Prądzyński already knew the course and outcome of the combat, from both the Polish and Russian perspective, but information about the enemy was not available in the course of the action. The whole description was justified and led to the undermining of the competence and skills of the Commander-in-Chief of the Polish Army, General Jan Skrzynecki.

Keywords: Jan Skrzynecki, Guard Corps, November Uprising, Ignacy Prądzyński, Rutki, Polish-Russian War of 1831, military expedition against the guardsmen

Das Gefecht bei Rutki am 20. Mai 1831 im Lichte des Berichts von General Ignacy Prądzyński

Zusammenfassung: In diesem Artikel wird die Frage nach der Zuverlässigkeit der Memoiren von General Ignacy Prądzyński anhand der Beschreibung des Gefechts bei Rutki am 20. Mai 1831 behandelt. Neben der Schlacht selbst wurden auch die Verhältnisse im polnischen Armeehauptquartier um die Monatswende April/Mai analysiert, wobei der Konflikt zwischen dem Oberbefehlshaber und dem Generalquartiermeister im Vordergrund stand. Dies hat nicht nur die von der Titelfigur hinterlassene Schilderung der Expedition gegen die Garde, sondern auch des gesamten Novemberaufstandes maßgeblich beeinflusst. Das eigentliche Gefecht sah in Wirklichkeit anders aus, als General Prądzyński es schilderte. Die Truppen der Garde leisteten im Wald zwischen Kołomyjka und Rutki starken Widerstand und nutzten das für die Verteidigung günstige Terrain. Ein zusätzlicher Vorteil bestand darin, dass sie sich zahlenmäßig verbergen konnten. General Prądzyński, der seinen Bericht erst Jahre später verfasste, kannte den Verlauf der Kämpfe sowohl aus polnischer als auch aus russischer Sicht, aber es fehlte an Informationen über den Feind während der fraglichen Ereignisse. Die gesamte Beschreibung hatte ihre Begründung und diente dazu, die Kompetenz und die Fähigkeiten des Oberbefehlshabers der polnischen Armee, General Jan Skrzynecki, in Frage zu stellen.

Schlüsselwörter: Jan Skrzynecki, Gardekorps, Novemberaufstand, Ignacy Prądzyński, Rutki, Polnisch-Russischer Krieg von 1831, Zug gegen die Garde

Starcie pod Rutkami 20 maja 1831 r. w świetle opinii generała Ignacego Prądyńskiego

Streszczenie: W artykule zaprezentowano kwestię rzetelności pamiętników gen. Ignacego Prądyńskiego na podstawie opisu starcia pod Rutkami 20 maja 1831 r. Analizy wymagały, oprócz samych walk, również stosunki panujące w sztabie głównym armii polskiej na przełomie kwietnia i maja, ze szczególnym uwzględnieniem konfliktu między naczelnym wodzem a kwatermistrzem generalnym. Wpłynęło to znacząco na pozostawione przez tytułowego bohatera relacje nie tylko z wyprawy na gwardię, ale również z całego powstania listopadowego. Samo starcie w rzeczywistości wyglądało inaczej niż przedstawił to gen. Prądyński. Oddziały gwardii stawily silny opór w lesie między Kołomyjką a Rutkami, wykorzystując przy tym teren sprzyjający obronie. Dodatkowym atutem było ukrycie swojej liczebności. Gen. Prądyński, pisząc po latach, znał już przebieg walk, zarówno z perspektywy polskiej, jak i rosyjskiej, jednak w trakcie rzeczonych wydarzeń brakowało informacji na temat przeciwnika. Cały opis miał swoje uzasadnienie i prowadził do podważenia kompetencji i umiejętności naczelnego wodza armii polskiej gen. Jana Skrzyneckiego.

Słowa kluczowe: Jan Skrzynecki, korpus gwardii, powstanie listopadowe, Ignacy Prądyński, Rutki, wojna polsko-rosyjska 1831, wyprawa na gwardię